Nr. 129 | Sobota 19 maja (1 czerwca) 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od [illegible] i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półrocz. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 25 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Tydzień historyczny we Lwowie.

Lwów, d. 29 maja.

To nie są same tylko uroczystości, jakie się teraz we Lwowie odbywają. Idzie tu o wiele więcej aniżeli o prostą demonstracyę i zabawę.

Tak się złożyło, że na Zielone Święta przypadły we Lwowie trzy bardzo ważne zjazdy, które się przeciągają aż do środy dnia 29 maja.

Zjazd polityków i obywatelstwa z całego kraju z powodu przybycia do stolicy kraju przyszłego następcy tronu, a, jak dziś powszechnie twierdzą, najbliższego panującego w Austryi, zjazd prawników i ekonomistów polskich, obradujących nad najważniejszemi zagadnieniami z prawa prywatnego i publicznego oraz nad zadaniami polityki ekonomicznej dotyczącemi podstaw naszego życia zbiorowego, oraz bezpośrednio z tem łączący się zjazd polskich uczonych i delegacyi naukowych obcych uniwersytetów z powodu ćwierćtysiącznej rocznicy założenia polskiego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Przybycie tylu i tak wybitnych ludzi ze świata naukowego i politycznego wytworzyło wysoką atmosferę i napięcie polityczne, wśród których zapadły postanowienia decydujące co do najbliższej przyszłości.

Lwów zgotował królewskie przyjęcie młodemu następcy tronu, w którym widzi nie tylko najbliższego panującego w monarchii, ale także wnuka tego brata cesarskiego Karola Ludwika, który sam długie lata we Lwowie bawił tu przed pół wiekiem, zadzierzgnął pierwsze nici serdeczne wiążące go z krajem i narodem i całe życie pozostał wierny owym w młodocianym wieku zawartym węzłom przyjaźni dla kraju i narodu.

Tem się daje wytłómaczyć niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie miasto i obywatelstwo kraju zgotowało młodemu i zupełnie dotychczas nieznanemu następcy tronu. Ale bo też to nie ma być następca następcy, lecz sam następca.

Wedle obiegającej pogłoski obecny następca tronu Franciszek Ferdynand, o którym wiadomo jest, że pozostaje w nienajlepszych stosunkach z sędziwym monarchą, a który do niedawna jeszcze w tak decydujący sposób wpływał na politykę wewnętrzną, a zwłaszcza zewnętrzną monarchii, z powodu złego stanu zdrowia ma zamiar zrezygnować z następstwa tronu, a ma być życzeniem osobistem starego cesarza, aby bezpośrednie po nim następstwo przypadło bawiącemu właśnie teraz w Galicyi, a w tych dniach w stolicy kraju, arcyksięciu Karolowi Franciszkowi Józefowi. Określano nawet bliżej chorobę obecnego następcy tronu, która absolutnie wykluczyłaby go od następstwa i twierdzono, że ten zamiar już dojrzał i że w najbliższym czasie ma być urzeczywistniony, aby do następstwa tronu powołać jeszcze za życia starego monarchy młodego niedawno ożenionego i obecnie w Kołomyi zamieszkałego Karola Fr. Józefa.

Sposób w jaki młody następca informował się o sprawach kraju i jego potrzebach, tudzież staranie o poznanie ludzi w kraju kierujących, znajomość potrzeb polskich, wniknięcie w konieczności dziejowe, wszystko to sprawia, że można dobrze wróżyć przyszłości, która jak wiadomo była do niedawna jedną z poważnych trosk tego kraju na wypadek zmiany tronu.

Przygotowuje się w państwie właśnie w tych najbliższych czasach zmiana w gabinecie z powodu choroby prezydenta gabinetu hr. Stuergkha, a nadto nastąpią w kraju poważne zmiany na stanowiskach naczelnych.

Marszałek kraju hr. St. Badeni zdecydowany jest w najbliższych dniach ustąpić ze swego odpowiedzialnego stanowiska i wybiera się, jak o tem zresztą już dawno mówił w kołach wiedeńskich, na dłuższy pobyt dla poratowania zdrowia za granicę, a następnie zamierza wypocząć po trudach ciężkiego urzędowania w Radziechowie. Ma postanowienie nie wrócić już stamtąd na zajmowany urząd, na którym go dotąd zatrzymywano. Co do jego następstwa zapadła właśnie decyzya. W porozumieniu z prezydyum Koła Polskiego rząd krajowy wysłał do Wiednia wnioski co do jego następstwa. Na pierwszem miejscu postawiony jest p. Dawid Abrahamowicz, na drugiem hr. Adam Gołuchowski, a na trzeciem książę Andrzej Lubomirski. Wedle pogłoski, jaka się na balu namiestnikowskim, który do pewnego stopnia był balem dworskim, rozeszła, marszałkiem kraju zamianowany zostanie najprawdopodobniej książę Andrzej Lubomirski.

Nominacyę tę powita cały kraj z prawdziwą radością, ponieważ długo patrząc na pracę i działalność księcia Andrzeja Lubomirskiego widzi w nim oczekiwanego od dawna propagatora uprzemysłowienia kraju, rozumiejącego, że wprowadzenie nowożytnej formy gospodarczej jest w tej chwili koniecznością historyczną dla kraju, przed którą nie wolno się cofać, aby rozwoju naszego ekonomicznego nie opóźniać.

Wielką trudnością jest w tej chwili stosunek do rusinów. Jedyną radą na ich bezcelową i zabójczą obstrukcyę będzie niezwoływanie sejmu. I ta droga została przemyślana, i postanowiono na wypadek gdyby mieli trwać przy dotychczasowej metodzie przeszkadzania obradom sejmowym nie zwoływać sejmu zupełnie przez rok, potem rozwiązać sejm, przeprowadzić nowe wybory pod hasłem reformy wyborczej, a wtedy będzie dość czasu do zastanowienia się, co do dalszych koniecznych zmian na stanowiskach kierujących.

Równocześnie zajdą zmiany w gabinecie, a już niebawem na stanowisku ministra dla Galicyi, gdyż powszechnie uznano, że obecny minister p. Długosz z powodu znanych afer nie jest na tem stanowisku odpowiedni. Sprawa następstwa była przedmiotem bardzo gorących zabiegów wielu kandydatów. Upatrzony jest dyrektor Banku Krajowego d-r Alfred Zgórski, świeżo powołany do izby panów jako—ludowiec.

Dziś odbyła się wspaniała uroczystość 250-letniego jubileuszu uniwersytetu polskiego we Lwowie. Znane są dzieje uniwersytetu, znane z książki uczonej i wyczerpującej monografii d-ra Finkla i d-ra Starzyńskiego przed laty 18 wydane. Niewątpliwa jest ciągłość tego uniwersytetu od czasów kolegium jezuickiego, a nieuzasadnione skargi rusinów, że jubileusz jest fikcyą, gdyż dopiero cesarz Józef II miał uniwersytet we Lwowie założyć. Odprawę na te pretensye ruskie i na owo Józefińskie prawo dał w parlamencie wiedeńskim poseł Stanisław Głąbiński w sposób tak przekonywujący, że tylko zła wola może jeszcze upierać się przy twierdzeniu, iż uniwersytet lwowski nie ma prawa do ćwierć tysiąc noletniego jubileuszu.

Historya uniwersytetu lwowskiego składa się z samych ogniw dziejowych, połączonych ze sobą jeszcze od czasu otwarcia we Lwowie w roku 1613 kolegium jezuickiego, które potem za sprawą rektora kolegium ks. Stanisława Krzykowskiego wolą królewską zamieniono na akademię lwowską z prawem wydawania dyplomów doktorskich. Prosił magistrat lwowski za wdaniem się kanclerza Prażmowskiego króla Jana Kazimierza, „aby na ozdobę majestatu Rzeczypospolitej nowa akademia we Lwowie stanęła", i otrzymało kolegium Jezuitów — coprawda już tego nie doczekał zapobiegliwy pierwszy twórca tego projektu ks. Stanisław Krzykowski — dyplom królewski, w którym czarno na białem stoi: „Zgodzimy się łatwo i chętnie, aby dla kolegium OO. Jezuitów we Lwowie godność Akademii i tytuł Uniwersytetu został nadany. I pozwalamy, aby w łonie Kolegium generalne studyum w każdym dozwolonym fakultecie było ustanowione, to jest teologii scholastycznej i moralnej, filozofii, matematyki, obojga prawa, medycyny, sztuk wyzwolonych i nauk zgoła wszystkich wedle przyjętego Akademii i Uniwersytetów zwyczaju i praktyki. I to pod nazwą uniwersytetu a akademii ustanawiamy po wieczne czasy".

Niema przeto żadnej wątpliwości, że uniwersytet w roku 1661 założony został przez króla Jana Kazimierza i jako taki istniał pomimo protestów Akademii Krakowskiej, istniał, chociaż przez sejm zatwierdzony nie był. Ale wola królewska wyraźnie wypowiedziana została. Czegóż więc chcą rusini? Czyż im milszy jest patent Józefiński? Niestety, tak.

Rusini kampanię uniwersytecką przegrali. Co do tego niema dziś dwóch zdań. Przegrali z własnej winy. Mają więc całą przykrość przegranej sprawy i gniewają się o to na Koło Polskie. Okazało się, że opinia całego kraju wypowiedziana na niezliczonej ilości wiecach, zebraniach, protestach przemogła kombinacye polityczne, jakie rząd hr. Stuergkha ukadał z klubem ruskim, kiedy im szeptał: *Seien sie beruhigt meine Herren ich habe die Mehrheit des Polenklubs gewonnen*". Otóż tak nie było. Nie miał większości Koła. Nie większość, ale całe Koło Polskie poszło za wyraźnie objawionem życzeniem całego kraju.

Uniwersytet polski we Lwowie może więc obchodzić 250 letnią rocznicę swego założenia przez króla Jana Kazimierza, a cały kraj zwraca się dziś z najgorętszemi życzeniami do senatu uniwersyteckiego we Lwowie, aby dalej rozwijał się na pożytek polskiej nauki i stał się ozdobą majestatu Rzeczypospolitej.

X X

Jubileusz uniwersytetu lwowskiego.

We wtorek i we środę odbywały się, jak to już doniosły telegramy, uroczystości 250 letniego jubileuszu nadania dyplomów erekcyjnych Jana Kazimierza, fundujących ówczesną akademię. Niepospolity ten w dziejach nauki polskiej jubileusz postanowili zarówno senat uniwersytetu jak i społeczność polska należycie upamiętnić. Oddawna czynione w tej mierze przygotowania nadały uroczystości rozmiary prawdziwego święta narodowego.

W myśl ustalonego programu rozpoczynał je raut w kasynie miejskiem, który odbył się w przeddzień jubileuszu, wydany staraniem profesorów lwowskiej wszechnicy.

Nabożeństwo

Dzień jubileuszowy rozpoczęło nabożeństwo uroczyste, odprawione w kościele archikatedralnym o g. 8 m. 30 rano. Celebrował je arcybiskup Bilczewski. Cały kościół, a nawet i poblizkie ulice wypełniła tłumnie publiczność.

Pod chórem ustawiły się deputacye akademickiej młodzieży krakowskiej i zagranicznej i innych Towarzystw oraz cechów ze sztandarami.

Straż honorową pełnili w kościele: akademicy, sokoli, miejska straż ogniowa i straż ochotnicza. W czasie nabożeństwa chór akademicki pod batutą p. Wolfsthala odśpiewał „Veni Creator" oraz mszę Gounoda, solowe zaś pieśni wykonała p. Janina Korolewicz-Waydowa.

Po nabożeństwie przemówił od ołtarza arcybiskup Bilczewski, wzywając profesorów do ślubowania, że będą uprawiać naukę czystą, bez wszelkich uprzedzeń, stojąc zarazem na straży wiary. Następnie zwrócił się do młodzieży, wzywając ją do złożenia ślubowania, iż nic nie będą żałować Bogu ani ojczyźnie. Ks. arcybiskup zaintonował następnie pieśń *Te Deum*, którą odśpiewał chór akademicki razem z publicznością.

Pochód.

Z kościoła archikatedralnego ruszył następnie imponujący pochód ku gmachowi galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Na czele pochodu szli sokoli ze sztandarami, dalej delegaci zagranicznych Towarzystw akademickich, straż ogniowa miejska i ochotnicza, deputacye lwowskich stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież akademicka, delegacya doktorów Uniwersytetu lwowskiego, członkowie prezydyum Koła Polskiego, prezydyum miasta z gronem radnych, reprezentanci różnych instytucyi naukowych, profesorowie uniwersytetów obcych, a wreszcie profesorowie Uniwersytetu lwowskiego z senatem, otoczeni kordonem młodzieży akademickiej, i poprzedzani przez pedli z berłami.

Pochód przeszedłszy ul. Teatralną, plac św. Ducha, ul. Karola Ludwika, plac Maryacki, ul. Akademicką przybył pod gmach Tow. muzycznego, gdzie ustawiony oddział sokołów powitał senat odkryciem czapek.

Mowy jubileuszowe.

Uroczystość rozpoczęto kantatą jubileuszową (słowa Jana Kasprowicza, muzyka Ludomira Różyckiego), którą wykonały chór akademicki i orkiestra teatralna, pod batutą p. Ludomira Różyckiego. Sola wykonał artysta teatru miejskiego p. Dobosz.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa kantaty, odezwały się huczne, długotrwające oklaski.

Z kolei wstąpił na katedrę, obitą purpurą, a ustawioną na estradzie, rektor Uniwersytetu d-r Ludwik Finkel. Dawszy krótki zarys dziejów uniwersytetu lwowskiego d-r Finkel oświadczył:

Nie naszą rzeczą oceniać działalność wszechnicy, lub chociażby oświetlać. Ale zapewnić możemy, że mamy pełną świadomość wielkiego zadania i wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na obu, jedynych dziś polskich wszechnicach. Muszą one wysiłkiem własnym zastąpić kwitnące jeszcze w zeszłym wieku szkoły i ogniska naukowe na ziemiach polskich, muszą ogarnąć i przygarnąć całą szerz życia naukowego narodu!

Otrzymaliśmy w pełnym składzie Uniwersytet dzisiejszy z łaski Najsprawiedliwszego Monarchy, który nazajutrz po ciężkich doświadczeniach, spadłych przed pół wiekiem na dzielnicę zakordonową, tem troskliwszą otoczył opieką część narodu naszego pod Jego będącą berłem. W chwili, kiedy tam w ślad za Wilnem zagasła Szkoła Główna Warszawska, wynosząc na nowy świetności stopień starożytną Wszechnicę Jagiellońską i na młodszą jej siostrzycę lwowską nie omieszkał ojcowskiej Swojej rozciągnąć pieczy. Tak więc Najwyższą wolą Swoją r. 1871 dozwolił rozwijać się umiejętnościom na Uniwersytecie naszym w obu językach krajowych, a ruska nauka znalazła tu również swoich przedstawicieli, że wspomnę tylko obu braci Ogonowskich i Izydora Szaraniewicza. W ośm zaś lat później w miejsce języka niemieckiego wprowadził język polski jako urzędowy. Koroną wielkiego jego dzieła jest uzupełnienie naszej Wszechnicy Wydziałem lekarskim.

Nobis restitu it rem — przywrócił narodowemu dobru dawną świątynię nauki, podał dobroczynną rękę dźwigającemu się po wiekowej niedoli krajowi.

Za długoletniego, błogosławionego Jego panowania nauka uniwersytecka zdobyła sobie poważne stanowisko; państwo otoczyło opieką Uniwersytety, a pozostawiło im swobodny, bezstronny rozwój.

Wielkoduszny Monarcha uznał zaraz w pierwiastkach rządów zasadę, że nauki są dźwignią nietylko dobrobytu ludów, lecz również potęgi państwa i tej zasadzie pozostał wierny. Uznał również, że każdy naród ma prawo kształcić się i rozwijać w ojczystej mowie, czerpać siły intelektualne z własnych zasobów, z własnego ducha.

Za te wielkie i rzadkie cnoty, które stały się dla nas dobrem narodowem, za czyny, których nie wzruszy ręka czasu, złóżmy hołd powinny i zawołajmy z szczerego serca: Najmiłościwszy Cesarz nasz i Król Franciszek-Józef I niech żyje!

Następnie zabrał głos prezydent miasta p. Neuman, który powiedział między innymi: „W dzisiejszem święcie naszej Almae Matris reprezentacya miasta i mieszkańcy Lwowa biorą najżywszy i najgorętszy udział. Wszak Uniwersytet, to nasze dostojeństwo, to nasza duma największa, to nasza chluba. Wszak Uniwersytet ten nasz polski przekazany nam w historycznej spuściznie, to łącznik teraźniejszego naszego życia duchowego z niezapomnianą wielką przeszłością naszą, to ciągłość niczem nieprzerwanej polskiej kultury. Widzimy w nim nie tylko ognisko polskiej nauki, która ciągle nas, własnej państwowości pozbawionych, przypomina światu i sławy nam przysparza, widzimy w nim nie tylko pomnożyciela naszych dóbr duchowych, ale także sanctuarium naszej misyi historycznej. I jeżeli z synowskiem wylaniem czcimy go jako ognisko polskiej nauki, to w jego służbie narodowej jesteśmy z nim jedni i wspólni. Ze wszystkich sił pragniemy z nim współdziałać i taka była nasza myśl, gdy miasto fundowało katedrę historyi południowego wschodu Europy. Te ścisłe nierozerwalne węzły, łączące miasto z Uniwersytetem Jana Kazimierza, uwidoczniają się najlepiej w dniach wspólnego niebezpieczeństwa, jak naprzykład w dniach takich, jakie niedawno przeżyliśmy.

Imieniem rządu przemawiał szef sekcyi d-r Ćwikliński, który wyraził w imieniu rządu życzenia pomyślnego rozwoju w przyszłości.

Z kolei zabrał głos rektor uniwersytetu krakowskiego d-r Władysław Szajnocha:

„Z tą chwilą, gdy język polski wszedł na uniwersytecie lwowskim w swe naturalne prawa i gdy jeszcze później w r. 1894 wszechnica ta uzyskała napowrót wydział lekarski, nic już nie tamuje jej rozkwitu, rośnie szybko ilość profesorów i uczni, rośnie suma światła nauki, rozchodzącego się stąd daleko i na wschód i na północ wśród obu narodów, wspólnością dziejów i bólów złączonych. I wolno już dzisiaj wszechnicy lwowskiej cofnąć się w przeszłość i spojrzeć znowu w pamiętną i chlubną chwilę pierwszego powstania, z którego ona wyrosła na potężny, wspaniały polski gmach wiedzy.

„Trzy czynniki w tem jej półtrzeciawiekowem życiu odegrały rozstrzygającą rolę: najpierw świadoma celu i pełna mądrości rola monarsza, przechodząca niemal tradycyjnie z jednej dynastyi na drugą, dalej poparcie mieszczaństwa i obywatelstwa tego miasta, które Jan Kazimierz nazywał „ozdobą i obrońcą Rzeczypospolitej" i wreszcie własna siła żywotna ciała profesorskiego tej szkoły, czy to wychodziło ono z zakonu Jezuitów, wiernie stojącego przy zasadach szerokiej nauki, czy też z pośród świeckich uczonych, przez długie lata obcych nawet krajowi i językiem i pochodzeniem.

„Wszystkie te trzy czynniki współdziałały silnie i trwale. Monarchowie jeden po drugim strzegli węgielnego kamienia lwowskiej Akademii. Król August III w sto lat po Janie Kazimierzu zatwierdził przywilej erekcyjny, a pod berłem Habsburgów rośnie stale piecza nad uniwersytetem lwowskim, potęgując się do ojcowskiej opieki najmiłościwiej nam dzisiaj panującego wielkodusznego Monarchy.

„Mieszczaństwo Lwowa, doświadczone boleśnie w wojnach kozackich, tatarskich i szwedzkich, rychło po założeniu oceniło także wartość i doniosłość nowej Akademii, i od dwóch wieków obywatelstwo tego stołecznego grodu strzeże bacznie swego klejnotu nauki i wiedzy, baczy pilnie, aby narodowy polski pierwiastek Wazowskiej Wszechnicy nie doznał najmniejszej szkody i skazy.

„Z kresowego dawniej miasta stał się Lwów grodem rdzennie polskim i stolicą wielkiego, swobodnego Królestwa i z ciasnych zakonnych początków stał się Uniwersytet lwow-

ski pochodnią oświaty, której dzisiaj już nic zgasić nie potrafi, ani zła wola niechętnych, ani chwilowe burze, których nikłą przelotność poznał dobrze sam Lwów w wieku XVII, Uniwersytet zaś wielokrotnie w XVIII i XIX wieku.

„Tkwi w tej Wszechnicy wielka niespożyta siła żywotna, skoro potrafiła przetrwać bez szkody wszystkie burze, odradzając się ku coraz świetniejszemu istnieniu i to jest zasługą nie tylko jej organizacyi, nie tylko chlubą jej ciała nauczycielskiego i tych wielu tysięcy młodzieży, które tutaj znalazły źródło wiedzy i nauki, ale i chwałą całego narodu, dla którego ona wiernie i znakomicie pracuje.

„I stąd też w dzisiejszem święcie starsza o trzy wieki Jagiellońska Szkoła składa hołd lwowskiemu Uniwersytetowi nie tylko jako starsza, na jednej niwie pracująca siostrzyca, ale prawie jako matka, która sama mniej przebolała i mniej może walk przebyć musiała, a która cieszy się niewymownie, że kresowa Szkoła Wazowska wszystkie niebezpieczeństwa przetrwała i że świeci w narodzie blaskiem, znaczeniem, wytrwałością i pracą.

„Niechaj ona będzie zawsze pełna światła i mądrości, zawsze świątynią „cnoty i prawdy", jak ją chciał mieć Król Jan Kazimierz, niechaj zawsze będzie równie niezachwianie polska, jak polskim był zawsze gród lwowski, dumny dzisiaj za przeszłości i teraźniejszości swego Uniwersytetu".

Teraz zabrał głos d-r Stahl imieniem doktorów Uniwersytetu lwowskiego, który złożył medal pamiątkowy z popiersiem króla-fundatora, jako dar dla Uniwersytetu.

Reprezentanci wszechnic węgierskich: delegat uniwersytetu koloszwarskiego prof. Fabinyi i delegat uniwersytetu budapeszteńskiego prof. Asboth, przemawiali po polsku, podkreślając wspólne momenty historyczne.

Witano ich hucznymi oklaskami i okrzykami „Eljen".

Po nich przemawiali: rektor politechniki p. M. Fiedler i rektor akademii weterynaryi d-r Królikowski.

Imieniem polskich towarzystw naukowych wszystkich trzech zaborów przemawiał prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Kostanecki.

Mówca zaznaczył, że 250-letni jubileusz uniwersytetu lwowskiego odbił się głośnem echem we wszystkich ogniskach skupiających ludzi, których sercu droga jest nauka polska.

Pełne zapału i gorącej miłości dla „Almae matris" było przemówienie reprezentanta młodzieży prezesa „Czytelni akademickiej" p. Silnickiego.

My, polska młodzież akademicka—mówił—witamy ten Jubileusz 250-lecia z uczuciem szlachetnej dumy i żywej radości. Te uczucia ogarniają serca nasze i dla serdecznego synowskiego stosunku, jaki nas z ukochaną naszą Wszechnicą łączy i dla szczególniejszej wagi i znaczenia niepośledniego, które jubileuszowej uroczystości nadajemy... Podwójnej chwały dniem jest nam dzisiejszy, i podwójnem świętem to święto. Chwała to nauki i narodu naszego, wiedzy i Polski święto, a obie tak ściśle z sobą złączone, tak się przenikające nawzajem, jak zawsze i nierozdzielnie żyją w naszych sercach i umysłach i jakoby się w całem naszem życiu wcielały.

Uchylamy dziś głowy przed pełną chwały przeszłością i czcimy wspomnienie tego ogromu pracy, podejmowanej tu w ciągu dwóch i pół wieków, w myśl intencyi króla założyciela „dla poważnego wyznawania cnoty i prawdy", innemi słowy w wielkim kulturalno-naukowym celu, pracy rzetelnej i owocnej, chociaż niejednokrotnie w ciężkich prowadzonej warunkach.

Tej pracy, tym wzniosłym intencyom i temu przybytkowi wiedzy umiemy oddać hołd, bośmy młodzieżą uniwersytecką, której zadanie leży w służbie dla nauki i w sposobieniu się, aby dla niej działać.

Ale czcimy również w dniu dzisiejszym polskie tradycye naszego Uniwersytetu, czcimy fakt jego założenia w XVII w. za państwa polskiego i osobę założyciela miłościwego króla Jana Kazimierza.

Jest Uniwersytet lwowski spadkiem po Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dziedzictwem złożonem przez nią w nasze ręce, jest jej darem i jej wolę w sobie nosi i przekazuje.

250-letni jubileusz ogłasza powszechnie dzieje Uniwersytetu, wydobywa je z niesłusznego zapomnienia, a nam czyni go droższym, bo czyni narodowem dobrem, z czasów niepodległej Polski przetrwałem, jedną z instytucyi, którą naszym królom zawdzięczamy.

Obecna młodzież lwowskiego Uniwersytetu, Uniwersytetu Jana Kazimierza uważa się za ogniwo w długim szeregu uniwersyteckich pokoleń.

Czujemy naszą łączność i związek nasz żywy z przeszłością, z tymi, którzy jako synowie Rzeczypospolitej byli uczniami Jezuickiej Akademii i z tymi, którzy w ciężkich pracując czasach, na pierwsze hasło wolności w r. 48 utworzyli Legion akademicki, i z tymi, którzy w latach 70-tych i 80-tych ręka w rękę z zasłużonymi naszymi profesorami walczyli o polski język i polski charakter Wszechnicy.

Te tradycye i ta przeszłość budzą w nas nie tylko uczucia gorące, ale wywołują silne nakazy, wskazują obowiązki, które dziś żywiej niż kiedyindziej przed sobą widzimy.

Nakaz i ślubowanie wierności nauce i wierności Ojczyźnie, wierności i miłości temu Uniwersytetowi i jego tradycyom.

To potrafimy i to ślubujemy.

Adres akademii umiejętności w Krakowie.

Prof. Zoll, wiceprezydent krakowskiej Akademii Umiejętności, odczytał następujący adres:

Z uznaniem najgłębszego uszanowania i najszczerszej wdzięczności patrzy Akademia Umiejętności na dzieje, prace i zasługi Uniwersytetu lwowskiego, a z radością na uroczysty obchód poświęcony Jego początkowi. Łączy nas wspólna służba i wspólna miłość nauki, wspólna miłość społeczeństwa, któremu na tem polu przez naukę i wiedzę służymy. Pole naszej pracy jest to samo, ten sam jej cel i ta sama świadomość naszego obowiązku.

W zmiennych kolejach losu w mnogich i ciężkich trudach i przeciwnościach, Uniwersytet lwowski czuł i pełnił ten obowiązek służył temu celowi z gorliwością i wytrwałością godną podziwu, ze skutkiem, na który sam ma prawo patrzeć z dumą, na który kraj ma powinność patrzeć z niewygasłą wdzięcznością. Wiele ta szkoła zdziałała dla utrzymania i podniesienia oświaty i szlachetnego ducha i wielu wyszło z niej ludzi znakomitych w nauce, znakomitych w dziejach tego kraju!

Za świetnym pochodem zmarłych postępują żyjący i na wszystkich gałęziach nauki trzymają wysoko jej sztandar, posuwają jej zdobycze, rozszerzają jej zakres, pogłębiają jej uprawę. Akademia Umiejętności szczęśliwą się czuje, że może złożyć hołd tej zasłudze, a ma sobie za zaszczyt i chlubę, że w gronie swojem liczy wielu profesorów tego Uniwersytetu, z radością widzi ich żywy nieustanny udział w swoich pracach i z wdzięcznością widzi, ile ten udział przysparza jej działalności i skutku i blasku na wszystkich polach nauki w tej łączności.

W tej łączności, w tem rzetelnem braterstwie jest i środek dzielny i rękojmia skuteczności naszej służby. Służbą to ważną ona strzeże, aby światło w narodzie nie zgasło, ale żeby świeciło coraz jaśniej, oświecało coraz szerzej a z wysoka.

Uniwersytet lwowski pełnił tę służbę z doskonałem jej zrozumieniem i wielkiem jej umiłowaniem, z poświęceniem stałem i wiernem, a z tego, co już zdziałał, zbierał już kraj i naród plony bogate i trwałe.

Za wszystkie zasługi jego przeszłości i jego żyjącej teraźniejszości wdzięczność i sława, którą historya narodu na swoich kartach niezatartym rylcem zapisze, na przyszłość zaś nie nadzieja, ale pewność, że ten Uniwersytet zostanie na zawsze wierny swojemu powołaniu, że w nim zawsze żyć będzie ten duch, co wydał już tyle znakomitych dzieł i znakomitych ludzi, że te pokolenia, które po nas na tej ziemi żyć będą, otoczą go zawsze taką wdzięcznością, taką czcią, jak my dzisiaj.

Do wdzięczności zaś za przeszłość i za teraźniejszość dodaje Akademia Umiejętności, gorące, serdeczne życzenia na przyszłość. Niech Uniwersytet lwowski żyje, niech kwitnie i jaśnieje, niech w stałem powodzeniu szerzy światło dokoła siebie, niech niem promienieje daleko na zasługę i chwałę swoją, na chwałę i dobro narodu.

Podpisany Stanisław Tarnowski prezes, Ulanowski sekretarz.

Po przemówieniach nastąpiło ogłoszenie doktoratów i nadesłanych telegramów i listów.

Doktoraty honorowe.

Doktorat honorowy św. Teologii: ks. Józefowi Teodorowiczowi, metropolicie i arcybiskupowi ormiańskiemu; ks. Władysławowi Bandurskiemu, doktorowi filozofii uniwersytetu gregoryańskiego w Rzymie.

Doktorat honorowy prawa: Ludwikowi Ćwiklińskiemu, szefowi sekcyi w ministerstwie oświaty, byłemu profesorowi filologii klasycznej i rektorowi uniwersytetu lwowskiego; Władysławowi Holewińskiemu, doktorowi honor. uniw. Jagiellońskiego; Antoniemu Osuchowskiemu, adwokatowi w Warszawie, twórcy i b. prezesowi Macierzy szkolnej w Królestwie Polskiem; Henrykowi Sienkiewiczowi; Stanisławowi Smolce, b. profesorowi i rektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego; Karolowi Stürgkhowi, prezydentowi ministrów; Adolfowi Suligowskiemu, adwokatowi, autorowi wielu niepospolitych dzieł z zakresu prawa; Bolesławowi Ulanowskiemu, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego; Fryderykowi Zollowi, wiceprezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie; Maksowi Hussarkowi v. Heinlein, ministrowi wyznań i oświecenia.

Doktorat honorowy medycyny: d-rowi Ignacemu Baranowskiemu, b. profesorowi uniw. warszawskiego; d-rowi Edmundowi Neusserowi, radcy dworu, profesorowi medycyny wewnętrznej uniwersytetu w Wiedniu; d-rowi Juliuszowi Babińskiemu, następcy Charcota, prof. szkoły medycznej w Paryżu; Michałowi Bobrzyńskiemu, namiestnikowi Galicyi; Stanisławowi br. Badeniemu, marszałkowi krajowemu; Witoldowi Korytowskiemu, b. ministrowi skarbu w Austryi.

Doktorat honorowy filozofii: d-rowi Henrykowi Arctowskiemu, przygotowawcy i wykonawcy wyprawy do bieguna południowego; ks. arcybiskupowi i metropolicie Józefowi Bilczewskiemu, doktorowi św. Teologii; Maryi Curie-Skłodowskiej, doktorowi filozofii uniwersytetu paryskiego, profesorowi Sorbony; Aleksandrowi Jabłonowskiemu, prezesowi Towarzystwa naukowego w Warszawie; Tadeuszowi Korzonowi, badaczowi dziejów powszechnych i ojczystych; ks. Edwardowi Likowskiemu, biskupowi poznańskiemu; Maryanowi Łomnickiemu, kustoszowi Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie; Jackowi Malczewskiemu, profesorowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie; Kazimierzowi Morawskiemu, doktorowi filozofii, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego; Ignacemu Janowi Paderewskiemu, twórcy dzieł muzycznych; Leonowi hr. Pinińskiemu, b. namiestnikowi Galicyi, znakomitemu badaczowi prawa rzymskiego, znawcy i propagatorowi sztuki; Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie; Tadeuszowi Wojciechowskiemu, b. profesorowi uniwersytetu lwowskiego; Augustowi Witkowskiemu, profesorowi i rektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nadano również doktorat honorowy wielce zasłużonemu historykowi prof. Ludwikowi Kubali, dotychczas jednak nie przyszło z Wiednia zatwierdzenie.

Telegramy i adresy.

Na posiedzeniu reprezentowane były prawie wszystkie stowarzyszenia polskie w Warszawie, we Lwowie i Krakowie, Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego i Muzeum w Rapperswilu.

Następujące Uniwersytety nadesłały telegramy, adresy i listy: Genewa, Bazylea, Jena, Würzburg, Erlangen, Heidelberg, Carali (Włochy), Monachium, Kolosvar, Leodium, Sevilla, Cambridge, Czerniowce, Belfast, Rostock, Lozanna, Chrystyania, Fryburg, Tomsk, Lovanium (Belgia), Budapeszt, Berno szwajcarskie, Utrecht, Durham, Ferrara, Grenobla, Lund (Szwecya), Amsterdam, Lipsk, Gryfia, Rzym, Kijów, Zagrzeb, Aberdeen, Londyn, Gandawa, Moskwa, Padwa, Praga (czeski i niemiecki), Giessen, Leyda (Holandya), Wiedeń, Grac, Insbruk, Lugdun; dalej następujące Akademie umiejętności: Kraków, Bruksela, Bukareszt, Chrystyania, Getynga, Praga.

Oprócz tego nadszedł cały szereg telegramów i listów od osób prywatnych.

Henryk Sienkiewicz nadesłał następujące pismo:

„Magnificencyo, Czcigodny Panie Rektorze! Wzruszony do głębi serca zaszczytnem odznaczeniem i wysokim tytułem przyznanymi mi przez Uniwersytet lwowski, przesyłam Dostojnemu Ciału profesorskiemu i Tobie, Czcigodny Panie Rektorze, wyrazy najserdeczniejszej podzięki i wdzięczności. Ponieważ zupełnie niepomyślny stan mojego zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w drogich dla każdego Polaka uroczystościach jubileuszowych, załączam pisemnie tylko, lecz z całej duszy płynące życzenia, ażeby Uniwersytet lwowski spełniał zawsze z jednaką chwałą swoje posłannictwo w tej dzielnicy naszej wielkiej ojczyzny i ażeby rozwijał się przez najdłuższe lata i kwitł na pożytek nauk i sławę polskiego narodu. Z najgłębszą czcią Henryk Sienkiewicz, Warszawa".

Adresy nadesłane przez Uniwersytety zagraniczne odznaczają się wspaniałą formą zewnętrzną, pisane lub drukowane są ozdobnie na pergaminie i zaopatrzone woskowemi pieczęciami w formie dyplomów, umieszczone w ozdobnych puzderkach. Nadesłano też szereg wydawnictw poświęconych Uniwersytetowi lwowskiemu. Imieniem doktorów nadesłał dr. Józef Brudziński 1,000 koron na nagrody za prace pedyatryczne.

Z Rusi nadeszły telegramy z Kijowa, Żytomierza, Kamieńca, Berdyczowa i innych miejscowości.

Między innymi redakcya „Dziennika Kijowskiego" wysłała telegram następujący:

„W dniu jubileuszu Uniwersytetu lwowskiego, który na ziemiach ruskich przez króla polskiego utworzony, przez dwieście pięćdziesiąt lat pełnił służbę kresową, szerząc kulturę i naukę i powagę polskiego imienia utrwalając, hołd i życzenia dalszego świetnego rozwoju pod niewzruszonym znakiem polskości przesyła

„Dziennik Kijowski".

Koło zaś literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie telegram poniższy:

„Koło literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie, składając głęboki hołd w 250 rocznicę chwalebnej pracy Uniwersytetu lwowskiego dla dobra i rozwoju kultury polskiej, przesyła serdeczne życzenia, aby całemu narodowi droga wszechnica zawsze pozostała potężnym ogniskiem nauki polskiej i żywym rozsadnikiem naszej myśli twórczej. Dumni z waszej przeszłości, z czynów doby ostatniej czerpiemy pewność jasnego jutra".

W końcu zabrał głos prorektor ks. Jaszowski i podziękował imieniem Uniwersytetu za hołd złożony, poczem chór akademicki odśpiewał na zakończenie uroczystości kilka pieśni.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej prezydent miasta p. Djakow zakomunikował o śmierci i pogrzebie prof. W. Wysokowicza zaznaczając o wielkich zasługach, jakie położył zmarły dla całej Rosyi, a zwłaszcza dla Kijowa, i zaproponował uczcić pamięć zmarłego przez powstanie. Radni wstają.

Na skutek uczynionej przez m. Pragę propozycye przysłania przedstawicieli Kijowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Palacky'ego i na słowiański zlot sokolski mające się odbyć w Pradze od 28 czerwca do 1 lipca r. b., rada wydelegowała radnych: G. Ziwała i I. Iljina.

Większą część posiedzenia zajął referat radnego W. Jozefi o „wystawie kijowskiej w roku 1913". Radny Jozefi w referacie tym zaznacza potrzebę wystawienia gruntownych budynków na terytoryum wystawowem z tem, że część budynków pozostałych po wystawie będzie stanowiła hale targowe a znajdujące się w głębi—gotowe gmachy przyszłych wystaw. Wobec tego, że postawienie takich budynków jest kosztowne, a subsydyum przeznaczone przez miasto wynosi zaledwie 30,000 rb. zwraca się p. Jozefi do rady z propozycyą powiększenia takowego do 100,000 rb. jak również wydać polecenie zarządowi miejskiemu niezwłocznego przystąpienia do stawiania budynków.

Na tle tego referatu wynikła obszerna i bezładna zarazem dyskusya.

Między innymi radny Dubinskij oznajmił, że uznaje komitet wystawowy za nie dość dla niego odpowiedzialny, bowiem do komitetu wchodzą zdaniem Dubińskiego osoby nieznane (!); radny Orgis-Rutenberg proponował odłożyć wystawę jeszcze o rok. Wreszcie w drodze głosowania tajnego postanowiono udzielić komitetowi wystawy zapomogi na wybudowanie głównych budynków w ilości 2/3 ich wartości z tem, że po ukończeniu wystawy budynki przejdą na własność miasta. Nadzór nad budową polecono komisyi, w skład której wybrano radnych Ziwała, Iljina i Jozefi.

O godzinie 12-ej w nocy posiedzenie zamknięto do dnia następnego.

Od Redakcyi.

Jutro rozpoczynamy druk ciekawego, a w jubileuszowym roku J. I. Kraszewskiego aktualnego studyum znanego naszego historyka i pisarza

Maryana Dubieckiego

pod tytułem:

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1856 — 1860).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (1) Piotra Cel.
Jutro 20 (2) Bernardyna.

Wschód słońca o godz. 3 m. 56
Zachód słońca o godz. 7 m. 58.
Długość dnia godz. 16 m. 01.

Kalendarzyk Historyczny.

1 czerwca n. st.

Roku 1809. Wojska austryackie opuszczają Warszawę.

— **Majówka na rzecz szkoły Wołodkiewiczowej.** Dziś dnia 19 maja odbędzie się zapowiedziana majówka na rzecz niezamożnych uczenic szkoły p. Wołodkiewiczowej. Interesujący program majówki obejmuje: wzlot balonu, zabawy dziecinne, tańce, ognie sztuczne. Majówka odbędzie się na „wyspie Żuków"; pierwszy odjazd statkiem od przystani o godz. 12-ej, drugi o godz. 5 po poł. Na statku przygrywać będzie orkiestra wojskowa; w razie niepogody tańce i zabawy odbędą się na pokładzie statku. Bilety niedrogie: po 1 rb. dla dorosłych i po 50 kop. dla młodzieży i dzieci.

— **Zdjęcie konfiskaty.** Onegdaj w senacie rozpatrywana była skarga wydawcy p. Idzikowskiego na decyzyę kijowskiej izby sądowej, która zatwierdziła konfiskatę książki prof. Maryana Dubieckiego „Romuald Traugutt i jego dyktatura" i postanowiła zniszczyć cały nakład wydawnictwa.

Rozpatrzywszy sprawę, senat uchylił decyzyę izby sądowej i nakazał zdjąć konfiskatę z wydawnictwa.

— **W sprawie napadu „związkowców".** Starszy radca zarządu gubernialnego ks. W. Żewachow rozpoczął prowadzenie śledztwa w sprawie napadu na redakcye naszego pisma i „Kijowskiej Myśli". Wczoraj badani byli pomocnik komisarza cyrk. bulwarowego Szmyrew i rewirowi Stockij, Wasilcow i Bezprozwannyj, którzy towarzyszyli manifestantom. Obecne dochodzenie w sprawie awantur młodzieży związkowej w Kijowie jest drugie z kolei. Pierwsze, jak wiadomo, prowadzone było z powodu dzikich wystąpień Gołubiewa i jego towarzyszy około konsulatu austryackiego w dn. 6 grudnia roku zeszłego.

— **Powrót naczelnika kolei.** Wczoraj powrócił naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. W. Szmidt, który towarzyszył Wielkiemu Księciu Heskiemu podczas podróży kolejami Poł.-Zach.

— **Przeciwko odpoczynkowi w soboty.** W tych dniach w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich ma się odbyć narada naczelników służb i wydziałów pod przewodnictwem naczelnika kolei inż. W. Szmita w sprawie zawieszenia w zarządzie kolei zajęć w soboty podczas miesięcy letnich. Zwyczaj ten wprowadzony został przed 6 laty, w czem zarząd kolei Poł.-Zach. poszedł za przykładem zarządu miejskiego. Następnie wprowadzono odpoczynek sobotni w niektórych innych instytucyach m. Kijowa. Obecnie w zarządzie kolei krążą pogłoski, iż w r. b. zwyczaj ten zostanie skasowany.

— **Pensye dla nauczycieli.** Gubernator kijowski zwrócił się do zarządów ziemskich w gubernii z okólnikiem, w którym zaleca, aby pieniądze na utrzymanie szkół ziemskich i pensye dla nauczycieli wysyłane były zawczasu do zarządów gminnych, oraz aby pensye wydawane były nauczycielom w całości i nie później, niż pierwszego każdego miesiąca. Ponieważ pieniądze na ten cel wydawane są obecnie bezpośrednio przez kasy rządowe, przeto dla uniknięcia wyjazdów nauczycieli po otrzymanie pensyi, zarządy ziemskie powinny same zawczasu odbierać pieniądze z kas rządowych i następnie rozsyłać je do zarządów gminnych.

— **Z uniwersytetu.** Grupa studentów wydziału prawnego rozpoczęła starania o wyznaczenie we wrześniu r. b. egzaminów półkursowych.

— **Sprawa studenta Rumiancewa.** Opracowany przez wiceprokuratora J. Szkotta akt oskarżenia w sprawie studenta W. Rumiancewa i H. Fedorowej, oskarżonych o oblanie kwasem siarczanym dr. Suchowieckiego, został zatwierdzony przez izbę sądową. Sprawa prawdopodobnie będzie rozpoznawana we wrześniu.

— **Zmiana administracyi.** W miejscowych kołach przemysłowo finansowych sensacyę wywołało otrzymane z Petersburga rozporządzenie zarządzającego bankiem państwa Konszyna w sprawie usunięcia członków administracyi sprawami Południowo-Rosyjskiej fabryki maszyn pp. Finna, Altszyllera i W. Potraca i dokonania wyborów nowych członków administracyi.

Dotychczasowi administratorowie zajmowali te stanowiska od r. 1899.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Dziś wieczorem w mieszkaniu gubernatora odbędzie się posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw miejskich i ziemskich, na którem rozpatrzona będzie kwestya zatwierdzenia wyborów dodatkowych z cyrkułu łybedzkiego, jakie odbyły się dn. 2 bież. miesiąca.

Jak wiadomo, na radnych zostali wybrani pp. J. Baszyn i P. Michajłow-Turczenok, na kandydatów zaś pp. J. Slinko, J. Berner i P. Sobolew, wszyscy z ramienia nacyonalistów.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości radnych.

— **Opodatkowanie kolei.** Główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zawiadomił gubernatora kijowskiego, iż jedno z ziemstw wszczęło kwestyę o prawie opodatkowywania podatkami ziemskimi majątków, należących do kolei skarbowych. Ministerstwo oddało tę sprawę do rozpatrzenia senatu, który zdecydował, iż opodatkowanie przez ziemstwa majątków nieruchomych, należących do kolei skarbowych, nie jest zgodne z prawem. O powyższem gubernator zawiadomił okólnikiem wszystkie powiatowe zarządy ziemskie w gubernii kijowskiej dla wzięcia pod uwagę przy układaniu preliminarzy dochodów na rok przyszły.

— **Ulica Łomonosowa.** Zarządzający miejską stacyą sanitarną W. Pospiechow zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o rozpatrzenie w radzie miejskiej jego wniosku w sprawie nadania nowej ulicy, idącej od ul. Obserwatornej do zbiegu ul. Pawłowskiej i Gogolewskiej i przylegającej do posesyi stacyi sanitarnej, nazwy ulicy Łomonosowa.

— ZEMSTA. Na zjeździe Wozniesieńskim naprzeciwko domu № 11 niejaka E. Panczenko oblała przez zemstę kwasem siarczanym swego współlokatora Zacharowa. „Pogotowie" odwiozło poszkodowanego do szpitala.

— CHULIGANI. W tych dniach na ul. Michajłowskiej banda chuliganów w okrutny sposób zbiła I. Soge, pracującego w gubernialnym zarządzie ziemskim. Sprawcami napadu okazali się: W. Stepanow, S. Trafonow, szoferzy W. Mazur i I. Moszkowski oraz Grebennik K., przy którym znaleziono kastet. O napaści chuliganów spisano protokół.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 14 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 20 przy M. Żytomierskiej z mieszkania Kuźmienki skradziono złote i srebrne przedmioty wartości 400 rb.

— W domu Nr. 42 przy W. Wasylkowskiej skradziono O. Daninej bieliznę.

— Przy ul. Lwowskiej Nr. 55 z mieszkania A. Drobińskiego skradziono skrzypce, odzież i rozmaite rzeczy wartości 200 rb.

— Przy W. Dorohożyckiej Nr. 20 skradziono krowę kap. Radzewiczowi. Jednocześnie okradziono na 100 rb lokatora tego ostatniego M. Łaszińskiego.

— W domu Nr. 25 przy Kreszczatyku skradziono Ramszajowi z biurka 125 rb.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Podczas pogrzebu prof. Wysokowicza w nowym kościele skradziono nauczycielowi szkoły handlowej Szarmetowi pugilares zawierający 85 rb. i 2 weksle na sumę 700 rb. podpisane przez Diżura, a d-rowi Kamienieckiemu portmonetkę z pieniędzmi i biletami na występy teatru artystycznego.

— DEFRAUDACYA. Ofiarą defraudacyi dokonanej w Kijowie przez Stroganowa padły nie firmy: „T-wo Georges Borman" i „T-wo Br. K. i S. Popowy" a kijowski plenipotent firm powyższych F. Borst, u którego Stroganow pracował jako komiwojażer. S. roztrwonił ogółem 3.033 rubli, poczem dobrowolnie oddał się w ręce policyi.

— OFIARA AUTOMOBILU. Onegdaj przejeżdżający automobilem dr. Bergman najechał na ul. Karawajowskiej na niejakiego Kleszina, który uległ złamaniu prawej nogi. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim.

— DRAMAT RODZINNY. W domu № 58 przy ul. Złatoustowskiej niejaka T. Degtiarenkowa, z którą mąż obchodził się w sposób okrutny, w rezultacie przed paru dniami go porzuciła. Brat męża Grzegorz Degtiarenko i jej znajomy S. Smolak postanowili ją pomścić. W dniu 17-ym b. m. wieczorem zjawili się oni u F. Degtiarenki i zaczęli go z całej siły okładać pięściami i butelkami od piwa. D. stracił przytomność. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— NAPAD ZBROJNY. W nocy na 17 b. m. na mieszkanie stróża kolejowego około stacyi Popieluchy głównej linii kolei Południowo-Zachodnich napadło 3 uzbrojonych drabów, którzy grożąc rewolwerami zabrali 45 rb gotówką i rozmaite przedmioty z domu, poczem zbiegli, nie ścigani przez nikogo.

— WYPADKI NA KOLEI. Wczoraj na 16-ej wiorście humańskiej linii kolei Południowo Zachodnich pomiędzy stacyami Rostowce i Zarudyńce przez pociąg № 31 zabity został jakiś nieznany mężczyzna.

W pobliżu stacyi Michajlenki głównej linii kolei Południowo Zachodnich włościanin Mosticki, wskakując do pociągu № 31, wpadł pod koła, które odcięły mu lewą nogę. Oprócz tego odniósł on ciężką ranę w głowę.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 18 (31) maja 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,4	17,3	17,3
Barometr przy 0 w mm.	740,1	740,1	740,1
Stop. wilgotności w proc.	91	70	70
Kier. i szyb. wiat. (w m. sek.)	0	W1	0
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	9
Ilość opadów w mm.	0,3	—	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18,7
Najniższa	11,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,0
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	18,3

Z SĄDOW.

Koniec głośnego procesu.

Wczoraj kijowska izba sądowa ogłosiła rezolucyę w głośnym procesie upadłości hr. Eustachego Potockiego, który ciągnie się już od lat 18.

W ogólnych zarysach historya tej sprawy przedstawia się w następujący sposób.

W 1894 r. łucki sąd okręgowy ogłosił upadłość hr. Eustachego Potockiego. Od tej chwili rozpoczął się szereg procesów wierzycieli przeciwko upadłemu. Nie osiągnąwszy rezultatu w ciągu 12 lat wierzyciele przyszli do przekonania, że tylko drogą polubowną mogą coś uzyskać, i w tym celu w r. 1906 ogólne zebranie wierzycieli hr. Eustachego Potockiego, chcąc nareszcie zakończyć wszystkie procesy, upoważniło adw. przys. Trejdasiewicza z Warszawy do polubownego załatwienia wszelkich dotychczasowych sporów i procesów z sukcesorami ś. p. Stefana Czarneckiego. Na tej zasadzie zawarta została umowa, mocą której przyznano sukcesorom Czarneckiego 300 tys. rub., Maryi Czarneckiej 150 tys. rub., a ks. Bronisławowi Giedroyciowi sprzedano wszystkie 3 majątki na Wołyniu, należące do masy upadłego.

W 1907 r. ogólne zebranie wierzycieli zatwierdziło tę umowę. Tę ostatnią decyzyę ogólnego zebrania wierzyciele Groer i inni zaskarżyli do łuckiego sądu okręgowego, który to sąd skargi ich pozostawił bez skutku.

Kijowska izba sądowa 15 października 1909 r. na skutek skargi Groera uchyliła wyrok sądu okręgowego, motywują swą decyzyę tem, że wdowa po ś. p. hr. Auguście Potockim większością głosów której inkryminowane ogólne zebranie wydało swoją decyzyę, nie miała prawa głosować za sprzedażą majątków i zawarciem polubownej ugody, ponieważ ona, działając w imieniu swojem i jako opiekunka niepełnoletniego syna swego hr. Maurycego Potockiego, powinna była mieć na to aprobatę rady familijnej, zgodnie z kodeksem cywilnym, obowiązującym w Królestwie Polskim.

Od wyroku izby sądowej ks. Giedroyć wniósł kasacyę do senatu i 14 grudnia 1911 r. departament kasacyjny senatu uznał, iż prawo obowiązujące w Królestwie Polskiem nie może być rozszerzone na sprawy, odbywające się poza obrębem Królestwa; że chociaż hr. Eugenia Potocka i jej syn Maurycy są mieszkańcami Królestwa Polskiego, jednak ze względu na to, że konkurs hr. Eustachego Potockiego podlega jurysdykcyi łuckiego sądu okręgowego, ograniczenie opiekunki podług kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego nie może być stosowane do konkursu hr. Eustachego Potockiego.

Niezależnie od tego senat uznał, że zgoda wierzycieli masy upadłego różni się od zgody dwóch stron wiodących z sobą spór, wobec czego opiekun, podług praw rosyjskich ma prawo przyjmować udział w masie wierzycieli dla polubownego jej zakończenia, bez specyalnego zezwolenia instytutu opiekuńczego.

Uchyliwszy wyrok izby sądowej, senat nakazał powtórnie sądzenie tej że izbie sądowej w innym departamencie.

Dn. 4 maja roku bieżącego sprawa ta powtórnie była sądzona w drugim departamencie cywilnym kijowskiej izby sądowej. Skargę popierali adw. przys. Groer z Warszawy i adw. przys. Fijałkowski z Kijowa.

Ze strony sukcesorów Stefana Czarneckiego i ks. Giedroycia występowali adw. przys. A. Kochański i J. Handelsman z Kijowa i J. Zaleski z Żytomierza.

Wczoraj izba sądowa ogłosiła rezolucyę, mocą której, wszystkie skargi pozostawione zostały bez skutku, a tem samem ugoda z 1906 r. została uprawomocniona.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Sołowcowa.

Występy Teatru Artystycznego z Moskwy. „Sad wiśniowy" A. Czechowa.

Jeden z najpopularniejszych pisarzy rosyjskich A. Czechow w swych utworach dramatycznych z orłami w zawody ku gwiazdom nie szybuje. Nie zagłębia się on w przepaście przeżywań ludzkich, gdzie dramat przebywa, gdzie tragedya się czai. Nie bawi się również wydobywaniem z dna bagienka życia filistrów oślizgłych szczegółów bytowania zwyrodniałych jednostek, w czem lubuje się wielu zwolenników tak zw. naturalizmu. Bohaterami Czechowa są zwykli, codzienni ludzie ani zbyt głębocy, ani dalecy; ot tacy, jacy na świecie istnieją.

Ale w dziełach sztuki temat najmniej bodaj o ich wartości stanowi — tu dominującą rolę odgrywa forma. Pod genialnym pędzlem artysty każdy najbłahszy, nawet płaski, lub trywialny temat przyjąć może formy skończonego arcydzieła.

Takim właśnie malarzem i twórcą takich tematów jest Czechow w „Wiśniowym sadzie". Ludzie są tam mali, nieskomplikowani, a ich losy i cierpienia przedstawione niezależnie od talentu Czechowa, nikogoby nie wzruszyły. Nawet poloty ku słońcu „wiecznego studenta" Trofimowa same przez się są dość słabe i niewyraźne.

Ale te nikłe postacie artystycznie zgrupowane razem, te przeżywania poziomych duszyczek i mózgów osób działających, pomimo szarych barw, jakiemi je maluje Czechow, występują z pod jego pióra plastycznie, budzą żywe echa w duszy widza, wywołują sympatyę i współczucie.

Utwory sceniczne Czechowa przypominają mi owe liczne dzieła utalentowanego pędzla, które trafiwszy do rąk nie nazbyt kulturalnego kolekcyonisty, opatrzone sutą pozłocistą ramą i zawieszone w złem oświetleniu i niewłaściwem otoczeniu nikną i stają się niedostrzegalne nawet dla kompetentnego widza. Takie utwory dopiero wtedy dostaną się w ręce prawdziwego estety, który odrzuci wulgarną pozłotę, opatrzy je stosowną stylową wprawą i umieści na właściwem miejscu, biją w oczy rozmiarami talentu autora i siłą zaklętego w nich piękna.

Dla Czechowa takim właśnie kolekcyonistą-estetą jest Stanisławski i jego teatr. Z najwyższem umiłowaniem, największym pietyzmem rzeźbi on i cyzeluje na scenie obrazy malowane przez Czechowa, oświetla je żywem słonecznem światłem i przed oczy widza stawia te obrazy tętniące życiem, prawdą i pięknem.

Mówi się i pisze o Stanisławskim, że przeładowuje on wystawienie sztuki realistycznymi szczegółami, rozpraszającymi uwagę widza, a przez to psującymi ogólne wrażenie i nastrój wywołany sztuką i grą aktorów.

Jak bywa w innych sztukach—nie wiem, ale, o ile rzecz idzie o wystawienie „Wiśniowego sadu", wydają mi się wymienione zarzuty, jako zgoła pozbawione podstawy. Kwitnące wiśnie i zaglądające do okien, świergot budzącego się o świcie ptactwa, odgłos ligawki w akcie I, tak samo jak pochylone ze starości kolumny, wykrzywione odrzwia i wypaczone okno wiekowego domostwa, plamy pozostałe na ścianach po zdjętych obrazach i usuniętych meblach (akt IV), to wszystko wydało mi się nie jako „szczegóły, rozpraszające uwagę widza", ale jako konieczna ilustracya tego, co się na scenie działo, jako najprostszy i niezbędny akompaniament do tego, o czem się na scenie mówiło.

Sądząc z wystawienia „Wiśniowego sadu" w Kijowie, niepodobna zgoła nazwać Stanisławskiego bezwzględnym zwolennikiem realizmu. W akcie II, mimo iż dekoracye nazwać by można „panoramą", kierownik, zapewne w braku dekoracyi kolistej, nie zawahał się zamiast używania banalnych „sufitów", symbolizować strop niebieski zapomocą ciemnej materyi.

Zbyt mało znam goszczący u nas zespół moskiewski, abym mógł przy okazyi pierwszego występu w Kijowie wyrokować o wybitniejszych talentach, bez powtarzania zdań wypowiadanych gdzieindziej. Wolę dzielić się z czytelnikami temi wrażeniami, jakich doznałem i doznawać będę tu na miejscu w Kijowie. A dominujące wrażenie, jakie pozostało w umysłach widzów po wystawieniu „Wiśniowego sadu" będzie niewątpliwie wrażenie „imponującej całości". Chociaż wśród wykonawców obok artystów o ustalonej sławie występowali i artyści nie posiadający rozgłosu, nie mniej wszyscy robili wrażenie zgranej i zespolonej wybornej całości tak, że co do wykonania pojedynczych ról, bez szkody dla sztuki nic dodać ani nic ująć nie podobna.

Charakterystyczną cechą wykonania „Wiśniowego sadu" była nadzwyczajna prostota, brak wszelkiej dorywczej „roboty" aktorskiej. Artystom obce jest wszelkie indywidualne uogólnianie, pogłębianie i wogóle przypadkowe stylizowanie odtwarzanych postaci i dali oni obmyślany obraz przeżywań w jaknajprostszej formie, a ta właśnie prostota i naturalność wykonania jaknajlepiej się nadaje do odtwarzania szarych postaci i obrazów z utworów Czechowa.

„Teatr Stanisławskiego" nazywają niekiedy „Teatrem Czechowa" i zdaniem mojem — słusznie. „Wiśniowy sad" widywałem w różnem wykonaniu, wczytywałem się w ten utwór — zrozumiałem go dopiero i odczułem, oglądając i słysząc wystawiony przez moskiewski teatr artystyczny.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Bolesław Szczurkiewicz z Warszawy; Marya Szczurkiewicz z Warszawy; O. Lewin, lekarz; Karol Anderson z Warszawy; B. baron Steiger; Zofia bar. Szteiger; Aleksy Michnow, obywatel; Wiara Michnowa; Samuel Chazanowski kupiec; F. Chazanowska; Fryderyk Kraus, austryacki konsul, z Wiednia; Stanisław Darzycki, obywatel, z Warszawy; Lidya Koreniewa, artystka; O. Jewiecki, inżynier.

Grand Hôtel: pp. W. Szwerubowicz z Wilna; Feliks Kaufman z Warszawy; Leon Kon z Częstochowy; Julian Eberhardt z Petersburga; Włodzimierz Skaczkow; Ludwik Ullrich z Moskwy; Wiesław Januszewski z Warszawy; J. Kemper z Rygi; Mikołaj Podgornyj; Antoni Unszlicht z Warszawy; Mikołaj Masalitinow; Konstanty Chochnow.

Hotel François: pp. Bronisław Szaniawski z Petersburga; Stanisław Jakowicki z Warszawy; Eustachy Gryszkiewicz Trofimowski z Kowla; Roman Głębocki z Żytomierza; Katarzyna Wulf; Stefan Prądzyński; B. Gałagan; Czesław Nowakowski z pow. piriat.; Stanisław Skarzyński z Warszawy.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Turczenko-Tur, inżynier; Samuel Lifszyc; Wiara Kriworuczko; Jan Czerkaski Pogorielyj, obywatel; Jan Janiewski, obywatel z Fiediukówki; Jan Danielski z Połtawy; Eugenia Dessor, obywatel szwajcarski; Konstanty Sinkiewicz, kandydat do posad sądowych; Antoni Szymański, prok. mohyl. sądu okr.; Klaudya Larikowa; Jerzy Larikow.

Hotel Francuski: pp. Jerzy Wyganowski, obywatel, z gub. kieleckiej; Antoni Budzyński, obywatel, z gub. suwalskiej; Michał Piestrikow, obywatel; M. Gliksman, kupiec; S. Dukielski, kupiec; Narcyz Żurakowski, obywatel, z powiatu winnickiego.

Hotel Universal: pp. Tadeusz Rudkowski z Warszawy; Franciszek Granowski z Humania; Konstanty Saczenko-Sakun.

Hotel Rosya: pp. Mikołaj Szklarewicz, obywatel, z Mańkowiec; Marya Trusowa; Marya Szklarewicz; Wiktor Augustowski, geometra, ze Stawropola; Marya Augustowska; N. Łozin; Czesław Dąbrowski z Dubna; Konstanty Nikanorow; Ksenia Orbeliani z Czernichowa; Michał Baszyński, obywatel, z Ostry; Jan Anichowski z Obuchowa.

KRONIKA POLSKA

— **Sprawa Macocha.** Sprawa Damazego Macocha, Heleny Krzyżanowskiej i innych znajdzie się w poniedziałek na posiedzeniu gospodarczem warszawskiej izby sądowej. Na posiedzeniu tem rozstrzygnięte być mają kwestye, poprzedzające rozprawy merytoryczne, jak naprz. wezwanie świadków, poczem wyjaśni się, czy rozprawy odbywać się będą w Warszawie, czy też w Piotrkowie.

Oskarżeni pozostają dotychczas w więzieniu w Piotrkowie.

— **Jubileusz Bronisława Znatowicza.** Grono uczonych zamierza uczcić z okazyi jubileuszu „Wszechświata" redaktora Bronisława Znatowicza, który trzydzieści lat temu stanął na czele świeżo założonego „Wszechświata", był jednym z inicyatorów „Pamiętnika Fizyograficznego", a wreszcie pierwszym redaktorem „Chemika Polskiego". Zasługi położone przez Br. Znatowicza na polu nauki polskiej i popularyzacyi wiedzy są dobrze znane i wezwanie komitetu jubileuszowego znajdzie niechybnie żywy oddźwięk w tych sferach społeczeństwa, które interesują się przejawami naszego życia naukowego i kulturalnego.

Komitet jubileuszowy proponuje uczczenie red. Znatowicza obchodem, ucztą i wydaniem księgi pamiątkowej. Na obchód wyznaczono dzień 15 czerwca r. b. n. st., a odbędzie się on w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, dokąd też zwracać się mają osoby, chcące w obchodzie uczestniczyć.

— **Z Towarzystwa naukowego warszawskiego.** Na posiedzeniu wydziału I-go Towarzystwa naukowego warszawskiego, odbytem w dniu 22 m. b. m. n. st. p. St. Szober odczytał referat: „O wartości funkcyonalnej i wymawianiowej spółgłosek współczesnego języka polskiego".

Dnia 24-go b. m. n. st. odbyło się posiedzenie wydziału II-go Towarzystwa naukowego warszawskiego, na którem p. Erazm Majewski przedstawił pracę p. Władysława Maliniaka p. t.: „Appetitus societatis. Przyczynek do krytyki współczesnych teoryi więzi społecznej i genezy państwa."

W dyskusyi zabierali głos: pp. E. Bogusławski, A. Jabłonowski, A. Kraushar, E. Majewski, W. Miklaszewski, J. Siemieński, S. Smolikowski, K. Stołyhwo, oraz przewodniczący J. K. Kochanowski.

— **Politechnika warszawska.** Dotychczas w poczet studentów politechniki warszawskiej przyjmowani byli kandydaci na zasadzie egzaminów konkursowych. Obecnie rada politechniki zwróciła się do ministerstwa z prośbą, aby do politechniki przyjmowano kandydatów na zasadzie stopni w świadectwach dojrzałości, jak to jest praktykowane w instytucie petersburskim. Prośba ta została uwzględniona. Kandydaci, po złożeniu kopii świadectw, będą niezwłocznie zawiadamiani o rezultacie ich starań, dzięki czemu nie będą potrzebowali wnosić jednocześnie prośby do kilku zakładów naukowych.

— **Sprawa „Gońca Codziennego".** W końcu lutego r. b. wileńska izba sądowa rozważała sprawę b. redaktorki odpowiedzialnej „Gońca Codziennego", p. Hel. Kupściówny, oskarżonej o wydrukowanie w rzeczonem piśmie artykułu p. t. „Opór Finlandyi". Oskarżenie sformułowano na podstawie cz. II art. 1,024 ust. o karach i p. 1 art. 129 kod. karn. Izba sądowa wydała wyrok uniewinniający i cofający konfiskatę numeru gazety.

Na skutek protestu prokuratora sprawa przeszła do senatu, który w tych dniach wyrok izby sądowej skasował.

Sprawa będzie ponownie rozważana prawdopodobnie w jesieni.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Poświęcenie soboru w Warszawie.

Warszawa (Wł.). Wobec uroczystego poświęcenia w dniu jutrzejszym soboru na Placu Saskim — zastosowano rozległe zarządzenia policyjne. Wszystkie strychy i piwnice w domach pobliskich zamknięte zostały przez policyę. W mieszkaniach wolno być tylko lokatorom — w oknach i na balkonach nikomu. Na uroczystości przyjeżdżają do Warszawy oberprokurator Sabler i wice-minister spraw wewnętrznych Charuzin.

O osadnictwie na Wołyniu.

Petersburg (Wł.). „Rossija" pisze, że projekt prawa, ograniczający osadnictwo na Wołyniu osób pochodzenia nie-rosyjskiego, wycofany został z Dumy w celu dokonania pewnych zmian. Rząd niebawem projekt ten złoży ponownie w Dumie Państwowej, zaliczając go do szeregu niecierpiących zwłoki.

Demonstracye przeciw uroczystościom besarabskim.

Bukareszt (AP). Z Jass i z innych miast donoszą, że dnia 16-go maja odbyły się demonstracye, protestujące przeciwko uroczystościom besarabskim. W Jassach na placu Zjednoczenia odbyła się olbrzymia manifestacya. W teatrze narodowym profesor Ksenopol wykazywał w przemówieniu niesprawiedliwe postępowanie rządu rosyjskiego względem Besarabii po wojnie tureckiej oraz usiłowania rusyfikowania ludności, w porównania z którą madziaryzacya rumunów na Węgrzech jest mniejsza, ponieważ rumuni mają tam choć słabą możność protestowania. W Bukareszcie na wieczorze literackim „Ligi kulturalnej" profesor Jorg wskazał w swem przemówieniu na konieczność zjednoczenia wysiłków wszystkich rumunów z Rumunii, Besarabii, Transylwanii i Bukowiny w celu rozwoju oświaty całego narodu rumuńskiego. Manifestacye protestujące rozpoczęły się nabożeństwem żałobnem po poległych w Mandżuryi besarabczykach. Niektóre gazety wyszły z żałobną obwódką. Domy prywatne na głównych ulicach przybrane są flagami żałobnemi. Na zgromadzeniu socyal-demokratów emigrant besarabski Arbore wygłosił nader ostre przemówienie przeciwko ustrojowi państwowemu Rosyi.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Według informacyi prywatnych rząd francuski zasięgnął opinii rządu włoskiego w sprawie zwołania konferencyi w celu uregulowania zatargu włosko-tureckiego. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Sprawa porozumienia państw bałkańskich.

Belgrad (AP). Z powodu wiadomości, które ukazały się w niektórych gazetach francuskich o zawartem jakoby serbsko-bułgarskim traktacie zaczepno-odpornym i o rozgraniczeniu sfer wpływu w Macedonii, półurzędowa „Samouprawa" zamieszcza kategoryczne zaprzeczenie rządu tej wiadomości, wykazując, że pomiędzy Serbią a Bułgaryą istnieją jaknajprzyjaźniejsze stosunki, lecz takież same stosunki łączą Serbię z rządem tureckim. Rząd serbski rozumie, że państwa bałkańskie nie powinny zaostrzać istniejącej ciężkiej sytuacyi na Bałkanach, aby nie dawać powodu do mieszania się państwom zagranicznym, za które później trzeba drogo płacić. Szerzenie pogłosek o specyalnym traktacie serbsko-bułgarskim ma na celu wszczepienie nieufności do stosunków pomiędzy państwami bałkańskiemi oraz przeszkodzenie pokojowemu załatwieniu kwestyi spornych.

Na pograniczu turecko-serbskiem.

Konstantynopol (AP). Na granicy turecko-serbskiej arnauci zabili na terytoryum serbskiem trzech żołnierzy straży pogranicznej. Toczy się śledztwo.

O interesy na Bałkanach.

Rzym (AP). „Tribuna" zaprzecza zapewnieniu francuskiej gazety „Temps", iż przedstawiciele rządów włoskiego i rosyjskiego w Racconiggi oznajmili, że ich interesy na Bałkanach nie są ze sobą sprzeczne, są natomiast sprzeczne z interesami Austryi i Niemiec. Gazeta twierdzi, iż enuncyacye Tittoniego i Izwolskiego wskazywały tylko na to, iż Rosya i Włochy pragną zachować *status quo* na Bałkanach. Przy opracowywaniu programu Włochy znajdowały się w porozumieniu z Austryą.

Z Persyi.

Teheran (AP.) Według wiarogodnych informacyi, Medżelal-us Salta-neh z resztkami oddziału bez zatrzymywania się po porażce w Şuridżu, przybył do Kermanszachu. Salar ud-Daouleh żyje. Zebrał on 3 000-y oddział w Kermanszachu. Oddział rządowy przybędzie do Kermanszachu dn. 19 maja.

W Chinach.

Kuanczentsy (AP.) Za zezwoleniem gubernatora giryńskiego miejscowy naczelnik okręgu zabronił notowania rosyjskiego rubla papierowego i banknotów prowincyonalnych. Zakaz motywowany jest nienormalnem podniesieniem się kursu tych ostatnich] oraz rozwojem spekulacyi giełdowej. Wyjątek zrobiono dla japońskich banknotów wojennych. Kupiectwo chińskie niezadowolone z zakazu, przeniosło giełdę pieniężną z miasta do osady kolejowej Czan-Czau.

Mukden (AP). Firma niemiecka dostarczyła 25 kartaczownic dla użytku wojsk regularnych i policyjnych.

Z Maroka.

Fez (AP). Plemiona ajtiussi i aitsegruczen zaatakowały wczoraj wieczorem Serfę. Po dziesięciogodzinnym ataku powstańcy zostali odparci. Francuzi mają 6 ludzi rannych. Straty marokańczyków znaczne.

Paryż (Wł.). Do Maroka wysłane zostaną jeszcze 3 bataliony piechoty i 2 baterye artyleryi.

Paryż (Wł.). Generał Lyautay w depeszach swych sytuacyę w Maroku określa jako poważną.

„Journal" donosi o nowej potyczce w Fezie w dn. 12 maja. Francuzów poległo 28, 65 zaś odniosło rany.

Paryż (Wł.). Donoszą z Fezu, że ludność miejscowa objawia wyraźną nienawiść do francuzów.

Ruch robotniczy w Anglii.

Londyn (AP). Londyński związek właścicieli statków oznajmia, iż umowa zawarta w sierpniu roku zeszłego została pogwałcona przez obecne strajki. Na przyszłość właściciele statków będą przyjmowali tylko takich robotników, którzy zgodzą się pracować z niezorganizowanymi robotnikami.

Londyn (AP). Związek marynarzy-palaczy ostrzega członków przed samowolnem przystąpieniem do strajku. Przywódca robotników pracujących w dokach w Szkocyi wschodniej oświadczył, że strajk tam wcale nie grozi. Pomiędzy pracodawcami a robotnikami osiągnięto porozumienie, którego robotnicy nie pogwałcą. Zamierzają również działać i inne trade-union'y.

Londyn (Wł.). Pracodawcy zajmują wobec strajkujących stanowisko odporne. Komitet strajkowy zwołuje jutro zebranie „rady narodowej" dla odpowiedniego przygotowania strajku narodowego, istnieje wszakże nadzieja, że strajk generalny nie dojdzie do skutku.

Hamburg (Wł.). Strajk w Anglii daje się tu odczuwać dotkliwie. Ruch transportowców ustał. Kursują tylko parowce pośpieszne. W razie dalszego trwania strajku, przemysłowi niemieckiemu grozi klęska.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (Wł.). Ex-minister poczt Barthon wybrany został na prezesa komisyi parlamentarnej spraw zagranicznych na miejsce Deschanela.

Sprawy albańskie.

Rzym (Wł.). „Tribuna" pisze, iż pretendent albański Castrioli oświadczył przed wyjazdem z Albanii, że zamierza zasiąść na tronie albańskim.

Wizyta króla angielskiego.

Wiedeń (AP). Donoszą ze źródeł dworskich, że król angielski jesienią przyjedzie do Wiednia.

Stosunki austryacko-rosyjskie.

Wiedeń (AP). Ambasador rosyjski w Wiedniu wyjeżdża do Petersburga. Przed wyjazdem uzyska on audyencyę u cesarza i rozważy z hr. Berchtoldem kwestyę stosunków austro-rosyjskich.

Przepisy o osiedleniu żydów.

Petersburg (AP). Zatwierdzone przez Radę ministrów nowe przepisy o registracyi żydów kupców zostały ułożone przez ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwami skarbu, sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu. Na mocy tych przepisów każdy żyd kupiec w strefie osiedlenia otrzymuje każdego roku od zarządu policyjnego specyalną książkę dla zaznaczania czasu pobytu jego w miastach gubernii wewnętrznych. Do tej książki zapisywani są również służący i subjekci kupca na podstawie świadectw subjektów.

Policya gubernii wewnętrznych powinna w pomienionej książce czynić ścisłe adnotacye o chwili przybycia żydów do danej miejscowości i o chwili wyjazdu.

Przepisy te będą miały moc obowiązującą od d. 1 stycznia 1913 r. i zostaną ogłoszone w „Zbiorze przepisów i rozporządzeń rządu".

Uwolnienie Dreslera.

Petersburg (Wł.). Komisarz pruski Dresler uwięziony przez władze rosyjskie, jako podejrzany o szpiegostwo, na skutek starań ambasadora niemieckiego został uwolniony z więzienia w Suwałkach.

Strajk.

Petersburg (Wł.). W zagłębiu donieckiem wybuchł strajk górników i robotników fabrycznych. Przyczyna strajku — nieuwzględnienie potrzeb ekonomicznych. Odbywają się mityngi. Strajkuje 18,000 robotników. Dokonano masowych rewizyi i aresztowań. Sprowadzono 700 robotników-tatarów z miejscowości dotkniętych głodem, lecz ci nie chcą również wznowić roboty.

Po otwarciu Dardaneli.

Odesa (AP). W związku z żądaniami przedstawionymi przez parostatki zagraniczne importerom miejscowym, którzy domagają się wypłaty części strat za pozostałe dni, spędzone przed Dardanelami podczas zamknięcia tych ostatnich, komitet giełdowy oświadczył, że z wyjątkiem konosamentów holenderskich, przewidujących wypłaty połowy strat, wszystkie pozostałe konosamenty nie zawierają w sobie przepisów dotyczących zapłaty za postój parostatków, dają prawo kapitanowi w razie operacyi wojennych naładować towar w innym porcie na rachunek i ryzyko właściciela towaru i w ten sposób umorzyć zobowiązanie statku. Ponieważ parostatki nie skorzystały z tego prawa i w ten sposób uchroniły właścicieli towarów od znacznych strat, to komitet giełdowy uważa za słuszne zwrócić T-wom żeglugi poniesione straty w wysokości określonej przez komisye polubowne.

Ze zjazdu związku nar. ros.

Petersburg (AP). Dn. 17 maja zjazd związku narodu rosyjskiego zaaprobował tekst odezwy przedwyborczej do partyi konserwatywnych i monarchicznych i do narodu rosyjskiego. Po długich debatach rozpatrzona została kwestya porozumienia przedwyborczego, możliwość którego jest uznana przez wszystkich monarchistów, nie stojących bardziej na lewo od nacyonalistów. Rozpatrzono szereg propozycyi komisyi gospodarczej w sprawie wydawania zapomóg przesiedleńczych i w sprawie prawa gmin do zamykania monopolów i wprowadzenia nauczania powszechnego.

Petersburg (Wł.). Zjazd „związkowców" uchwalił zmusić Dubrowina drogą sądową do rozwiązania jego organizacyi.

Rewizya sen. Manuchina.

Petersburg (Wł.). Senator Manuchin zbadał szereg osób obeznanych z kwestyą robotniczą w kopalniach złota.

Memoryał nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Wśród posłów do Dumy Państwowej kursuje memoryał, ułożony przez „nacyonalistów" w sprawie prześladowań „rosyan" w Galicyi. Autorzy memoryału nawołują do obrony „męczenników prawosławia".

Sprawa „ucieszných".

Wilno (Wł.). Rada miejska jednogłośnie odmówiła kredytu na wysłanie na rewię do Petersburga „ucieszných" szkół miejscowych i wypowiedziała się przeciwko organizowaniu „ucieszných" w Wilnie.

Bachmut (Wł.). Zgromadzenie ziemskie odmówiło kredytu na wysłanie „ucieszných" do Petersburga na rewię.

Zaręczyny.

Kraków (Wł.). Wczoraj odbyły się uroczyste zaręczyny Maryi hr. Potockiej, córki eks-namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i Krystyny z hr. Tyszkiewiczów z Pawłem Dzieduszyckim, synem ordynata poturzyckiego. Zaślubiny we wrześniu, w Krzeszowicach.

Katastrofa tramwajowa.

Budapeszt (Wł.). Na spadzistej ulicy z wału wysokości 12 metrów spadł tramwaj. 12 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Chunchuzi.

Charbin (AP). Wysłano oddział straży granicznej dla rozproszenia bandy chunchuzów, złożonej z 150 ludzi.

Zawalenie się tunelu.

Batum (AP). Pomiędzy stacyami Czakwa—Batum zawalił się tunel. Ruch pociągów przerwany.

Różne.

Kostroma (AP). We wsi Żaukach w powiecie kostromskim spłonęło 120 domów. Zginęło 200 sztuk bydła.

Aleksandrowsk (AP). Morze Białe pokrył lód. Niema przejścia dla parostatków. W przystani Jekaterynińskiej na Murmanie stoją 4 parostatki, a koło Swiatonoskiej latarni morskiej na oceanie Północnym 16 parostatków. Znaczna ilość statków żaglowych oczekuje również ruszenia lodów, by popłynąć do Archangielska.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." podaje nowe fakty, dobitnie świadczące o oburzającej działalności Rasputina. Niedawno jedna z ofiar Rasputina, osoba należąca do wyższego towarzystwa, dostała pomieszania zmysłów.

Petersburg (Wł.). Publicyście amerykańskiemu Bernsteinowi nie pozwolono przyjechać do Rosyi.

Petersburg (Wł.). W Orenburgu rozkazano usunąć z repertuaru teatru miejscowego sztuki Gorkija.

Berlin (Wł.). Książę Cumberlandzki w towarzystwie Maxa ks. Badeńskiego był wczoraj o godz. 6-ej wieczorem na audyencyi u cesarza Wilhelma. Urzędownie oświadczono, że audyencya była pozbawiona charakteru politycznego.

Ajrun (stacya kolei Zakaukaskiej). (AP). Z powodu zamieci śnieżnej ustał ruch pociągów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 18 maja.

Przewodniczy *Gołubiew.*

Rada Państwa przystąpiła do rozważania projektu prawa o kredycie dla ziemstw i miast, zaczynając od ustawy kasy kredytu miejskiego i ziemskiego.

Hr. Witte domaga się usunięcia wszystkich poprawek do art. I ustawy, które obligacye kasy pozbawiają charakteru papierów państwowych.

Po wyjaśnieniach referenta *Dmitrjewa*, Rada Państwa uchwaliła 28 artykułów rozważanej ustawy w redakcyi komisyi z nieznacznemi zmianami.

Dyskusyę wywołał art. 28 określający środki kasy.

Szipow popiera poprawkę, podpisaną przez niego, hr. Bobryńskiego, Krestownikowa, Zinowjewa i Iskuła, nadającą kasie charakter przejściowy od czysto państwowej instytucyi do społecznej kredytu wzajemnego.

Prezes rady ministrów kategorycznie wypowiada się przeciwko poprawce powyższej.

Referent *Kaczałow* również oświadcza się przeciwko poprawce Szipowa.

Dmitriew wskazuje na trudność zorganizowania wzajemnego kredytu komunalnego, który obecnie istnieje tylko w Belgii.

Neuhardt kredyt państwowy uważa za najbardziej dogodny dla potrzeb ziemstw i miast.

Hr. Bobryński staje w obronie kredytu wzajemnego, który mówca uznaje za zupełnie nienadający się do zastosowania w Rosyi.

Ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *hr. Witte* oświadcza, że właśnie jest zwolennikiem kasy kredytu wzajemnego dla ziemstw i miast. Jednakże wobec stanowiska prezesa rady ministrów w tej sprawie należy odrzucić poprawkę Szipowa.

Po mowie *Krestownikowa* Rada Państwa poprawkę Szipowa odrzuciła.

Dalsze artykuły kasy kredytowej od art. 2-go—przyjęto w redakcyi komisyi z poprawkami ministerstwa skarbu.

Następnie rozważano sprawę kredytu hypotecznego dla miast. Dyskusyę wywołała kwestya udzielania kredytu hypotecznego również ziemstwom. W komisyi zdania w tej sprawie były bardzo rozbieżne.

Wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew oświadcza, że ministerstwo spraw wewnętrznych po gruntownem zbadaniu kwestyi stanowczo wypowiada się przeciwko projektowi Dumy, ażeby kredytu hypotecznego udzielać nie tylko miastom, lecz również i ziemstwom.

Wice minister skarbu Pokrowskij popiera oświadczenie Zołotarewa.

Kaczałow, Suchomlinow, Rotwaud i *Zinowjew 3-ci* domagają się przyjęcia projektu Dumy Państwowej.

Po mowie *Stachowicza* cały projekt prawa uchwalono w redakcyi komisyi, przyczem art. 1-szy uchwalono z poprawką Dumy rozciągającą kredyt na ziemstwa. Część ogólna projektu prawa została uzupełniona rozdziałami 6 i 7, wobec czego projekt odesłano do komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie d. 1-go czerwca.

Giełda Petersburska.

Dnia 18 maja 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	95.05
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.44
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	37.65
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91³/₄
5% Pożyczka 1905 r.	105¹/₈
5% Pożyczka 1908 r.	105¹/₈
4¹/₂% Pożyczka 1905 r.	100¹/₈
5% Pożyczka 1906 r.	104⁷/₈
4¹/₂% Pożyczka 1909 r.	100¹/₄
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90⁵/₈—91¹/₈
4¹/₂% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93⁵/₈
5% „ „ „	100¹/₈
4% Świadectwa włościańskie	90³/₄—91¹/₄
4¹/₂% „ „	93³/₄
5% Świadectwa włościańskie.	100¹/₈
5% Pożyczka prem. 1864 r.	457—461
„ „ 1866 r.	[illegible] 350
5% Obl. prem. Szlach. Banku	319
3¹/₂% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	87
4¹/₂% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89⁵/₈—90¹/₈
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4¹/₂% „ „ „ „	8[illegible]—85
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4¹/₂% „ „ „	91⁷/₈—92⁷/₈
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92³/₄—93³/₄
4¹/₂% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87—87³/₄
4¹/₂% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87¹/₄—88
4¹/₂% „ Dońsk.	85¹/₂—86¹/₄
4¹/₂% Kijowsk. Banku Ziem.	87¹/₄—88
4¹/₂% Moskiewsk. „	89¹/₂—90¹/₄
4¹/₂% Niż.-Samar. „	87—87³/₄
4¹/₂% Połtawsk. „	87—87³/₄
4¹/₂% Tulsk. „	89¹/₈—89⁷/₈
4¹/₂% Charkowsk. „	87—87³/₄
4¹/₂% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87—87³/₄
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	545—548
„ Mosk. K. Worones. kolei	905—910
„ Mosk. Wind. Rybińsk.	206—207
„ Poł.-Wschod. kolei	275—276
„ Półn. Doniecka	243—245
„ Azowsko-Dońsk.	563—565
„ Wołsko-Kamsk. b.	880—890
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	377—378
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	340—341
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	509—510
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	504—506
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	260—261
„ Banku Zjednoczonego.	273—274
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	642
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	582—587
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	605—610
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	700—705
„ Moskiewsk. „	815
„ Niżegor.-Samar. „	680
„ Połtawsk. „	560—565
„ Petersb.-Tulsk. „	444—449
„ Charkowsk. „	429—434
„ Bakińsk. T-a Naftow.	745—747
„ Kaspijsk. T-wa	1710—1715
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	183—184
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	236—237
„ Fabr. Malcewsk.	343—345
„ Petersbursk. Metalurg.	242—244
„ Nikopol-Mariupolsk.	267—269
„ Putiłowsk.	163—164
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	149—150
„ Fabr. Wag. Feniks.	282—284
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	310—312
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Z ostatniej chwili.

Wybory do 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek „postępowcy" wystawiają w Moskwie kandydatury Czełnokowa i Czetwierikowa na posłów do 4 Dumy.

Petersburg (Wł.). Gubernatorom polecono nie pozwalać na zwoływanie zgromadzeń przedwyborczych do czasu otrzymania specyalnych instrukcyi.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Podobno Gołołobow zostanie mianowany gubernatorem ekaterynosławskim.

Projekt prawa o nauczaniu powszechnem.

Petersburg (Wł.). W komisyi kompromisowej w sprawie projektu o nauczaniu powszechnem poseł Kowalewski zaproponował z powodu różnicy zdań pomiędzy Radą Państwa a Dumą Państwową uchwalić chociażby część projektu prawa. Posłowie Rady Państwa zgodzili się na takie załatwienie sprawy. Przyjęto artykuły dotyczące przymusowości nauczania początkowego, o nauczaniu pozaszkolnem i o kuratoryach. Pozostałe artykuły odrzucono.

Echa skandalu w Dumie.

Petersburg (Wł.). Podczas zajść onegdajszych w Dumie Państwowej uległy uszkodzeniu pulpity posłów: Zacharjewa, Poletajewa, Krupienskiego i Gegeczkoriego. Pulpity zostaną poprawione kosztem wspomnianych posłów.

Ostatnie wiadomości.

Rosya a Włochy. „Temps" podaje sensacyjną wiadomość, że podczas zjazdu monarchów w Racconigi zawarto przymierze, którego skutki uwydatniają się w obecnej akcyi Włoch i Rosyi. Wówczas omawiano politykę bałkańską i stwierdzono, że pomiędzy Rosyą a Włochami niema w tej sprawie żadnych przeciwieństw, natomiast interesy ich są sprzeczne z planami Niemiec i Austryi. Wobec tego zawarto porozumienie w celu zapewnienia sobie swobody działania i nie mieszania się innych mocarstw. Jednocześnie stwierdzono, że w interesie obu sprzymierzeńców leży jaknajściślejsze zbliżenie się do Anglii i Francyi.

O zaburzenia w Swieciu. Na procesie o zaburzenia w Swieciu, który toczy się w Grudziądzu, sala sądowa i galerye przepełnione. Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca Łaszewski żąda wyjaśnienia powodów unieważnienia 720 głosów polskich, co było przyczyną rozruchów, a tem samem oskarżenia. Pomimo protestu prokuratora, sąd przychyla się do żądania Łaszewskiego. Prokurator przy losowaniu odrzucił wszystkich sędziów mających nazwiska o polskiem brzmieniu. Oskarżeni opisują zajście w sposób przedstawiony w akci; przeczą, jakoby brali udział w zaburzeniach i protestują przeciw więzieniu bez powodu.

Protest ukraińców. W wiecu, zwołanym przez ukraińców dla zaprotestowania przeciwko obchodowi jubileuszowemu uniwersytetu, uczestniczyło 400 delegatów, posłowie i profesorowie ukraińscy. Uchwalono rezolucye, żądające założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, protestujące przeciwko polskiej uroczystości jubileuszowej i wzywające do urządzania po wsiach wieców w sprawie uniwersytetu ruskiego.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Z humańsko lipowieckiego T-wa rolniczego.** Sekcya rolna humańsko-lipowieckiego T-wa rolniczego zamierza w roku przyszłym otworzyć w Humaniu laboratoryum chemiczno-rolnicze dla potrzeb zbiorowych doświadczeń rolnych, prowadzonych przez oddział. Przy laboratoryum będzie otwarty dział kontroli, gdyż istniejące w Kijowie i Winnicy laboratorya nie są w stanie uczynić zadość potrzebom tak wybitnie rolniczego kraju, jak Ukraina i Podole. Główny Zarząd rolnictwa obiecał swe poparcie nowej instytucyi.

W celu poznania przez członków gospodarstw innych członków T-wo organizuje wycieczki rolnicze do Zielonkowa, majątku p. Żurowskiego, administrowanego przez p. Edwarda Osińskiego i znanego na Podolu i Ukrainie gospodarstwa w Kordelówce, administrowanego przez p. Stanisława Wroczyńskiego. W Zielonkowie uczestnicy oglądać będą jednomaszynowy pług parowy Kejsa a w Kordelówce dwumaszynowy Fowlera.

— **Szkolnictwo.** Na mocy prawa z dnia 3 maja 1908 r. czehryński powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do ministerstwa oświaty z prośbą o zapomogę w sumie 18,980 rb. na utrzymanie nauczycieli w szkołach ziemskich i 12,000 rb. na budowę gmachów dla szkół, ogółem o 30,980 rb. Ministerstwo zaś nadesłało na powyższe cele tylko 11,746 rb. 37 kop. Wobec tego czehryński zarząd ziemski zwrócił się o wyjaśnienie tej kwestyi do dyrekcyi szkół ludowych.

— Humański powiatowy zarząd ziemski na tej samej podstawie zwrócił się do ministerstwa oświaty z prośbą o udzielenie zapomogi w sumie 12,480 rb. na utrzymanie nauczycieli w 11 parafialnych szkołach ziemskich, posiadających 32 komplety szkolne.

— **Z Kamieńca.** Dn. 16 (29) maja z inicyatywy proboszcza odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego). Celebrował mszę ks. Józef Orłowski. Na nabożeństwie widzieliśmy przedstawicieli miejscowej inteligencyi.

Dziś rozpoczęło się przygotowanie dzieci do pierwszej komunii św., które trwać będzie dwa tygodnie.

— **Proces agrarny.** Sesya wyjazdowa łuckiego sądu okręgowego rozpatrywała w Równem sprawę 24 włościan za zaburzenia agrarne, którym towarzyszył opór władzom. Zawezwano 50 świadków. Rozprawy toczyły się przez dzień cały. Trzech włościan zostało skazanych na 1 rok 8 miesięcy rot aresztanckich, pięciu—na 8 miesięcy więzienia poprawczego, dwóch—na 2 miesiące więzienia poprawczego, oraz 4-ch—na areszt dwumiesięczny. Pozostałych uniewinniono.

— **Wybuch.** We wsi Krasnopółce powiatu humańskiego zaszedł wypadek, który przypłaciło życiem 2 osoby. Mieszkający u włościanina Dracza robotnik z kamieniołomów Swincicki miał u siebie na przechowaniu proch do burzenia skał, powierzony mu przez instruktora ziemskiego do robót mostowych Orłowa. Swincicki preparował z tego prochu nabój, a że przy tej robocie nieoględnie się zachowywał i nie ustrzegł prochu od zetknięcia się z ogniem—nastąpił wybuch, który zniszczył chatę i opalił znajdujących się w niej Dracza, żonę i córkę jego oraz niejakiego Szteinberga. Obydwie kobiety, nie bacząc na udzieloną im natychmiast pomoc lekarską, zmarły, życie pozostałych jest w niebezpieczeństwie.

NADESŁANE.

Zarząd Koła Kobiet Polek w Kijowie składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia „Rautu-koncertu", urządzonego d. 20 lutego r. b. w salach klubu Kupieckiego na rzecz instytucyi założonych przez Koło Kobiet — a więc: paniom Abramowiczównie, Łepkowskiej, Morskiej i Nowaczkowej oraz panom Łozińskiemu, Popławskiemu i Przybosze za stylowe wykonanie programu koncertowego; paniom: Ołtarzewskiej, W. Potockiej, Przezdzieckiej i hr. Tyszkiewiczównie, panom: Chomińskiemu, Graffowi, Janickiemu i R. Knollowi za artystyczne odtańczenie poloneza i gawota; paniom: F. Knollowej, Łozińskiej i K. Potockiej, panom: Czerniowskiemu, Hollakowi, W. Knollowi, Kohenowi, Komarnickiemu, Krauzemu, Milkiewiczowi, Przesmyckiemu, Rybczyńskiemu i Soltanowi za czynny udział w kostyumowej części rautu; p. Stanisławskiemu za łaskawą pomoc w urządzeniu artystycznej części rautu; paniom: Neymanowej, P. i M. Obniskim, Pogorskiej, M. Potockiej i Szczeniowskiej za zajęcie się sprzedażą programów, kwiatów i szampańskiego wina; stanowiącym komitet paniom: M. Bartoszewiczowej, K. Chojeckiej, A. Czachórskiej, C. Czerwińskiej, H. Idźkowskiej, G. Knollowej, M. hr. Komorowskiej, M. Komarnickiej, K. Kozakowskiej, J. Morgulcowej, Z. Michałowskiej, Z. Neymanowej, P. Obniskiej, M. Potockiej, M. Rościszewskiej i E. hr. Tyszkiewiczównie oraz pełniącym łaskawie obowiązki honorowych gospodyń i gospodarzy paniom: Bądarzewskiej, Niedzielskiej, Ołtarzewskiej, Przezdzieckiej, hr. Sobańskiej, Szczeniowskiej, Żeromskiej i Żmigrodzkiej, panom: Bartoszewiczowi, Bądarzewskiemu, Czerwińskiemu, Idźkowskiemu, Komarnickiemu, Michałowskiemu, Ołtarzewskiemu, Potockiemu i hr. Tyszkiewiczowi za owocną i gorliwą pracę, której zawdzięczamy świetny rezultat „Rautu-koncertu"; panom: Radyńskiemu i Serednickiemu za zorganizowanie kontroli; firmie Kerntopf i Syn za bezinteresowne użyczenie fortepianu koncertowego; wreszcie wszystkim łaskawym gościom, którzy swą obecnością raczyli zabawę uświetnić.

Kasowe sprawozdanie przedstawia się, jak następuje:

Ze sprzedaży biletów i z naddatków otrzymano . .	Rb. 3,829 k. —
Ze sprzedaży programów, kwiatów i wina	„ 541 „ 90
	Rb. 4.370 k. 90
Koszty (najęcie sali, udekorowanie takowej, orkiestra, kostyumy, bufet, druki, ogłoszenia etc.) wyniosły	Rb. 1,369 k. 30
Otrzymany czysty dochód . .	Rb. 3,001 k. 60

Naddatki, za które serdecznie dziękujemy, złożyły osoby następujące: pp. Abramowicze, Bądarzewscy, Bernatowicze, Breza, Berezowski J., Branicka hr. M., Brzozowski, Chojecka K., Chojeccy X., Choynowscy, Czerwińscy A., Czarnowski A., hr. Dąmbska, Dobrowolscy A., Fudakowscy, Grocholski hr. Z., Głębocki A., Gębiccy, Hansen O., Halperin, Jakuszewscy, Jankowska A., Jaroszyńscy Fr., Jaroszyńscy Wł., Jaroszyński K., Jaroszyński J., Koperniccy, Komarniccy, Krassowski T., Kraczkiewicze H., Kraczkiewicze P., Kossecki, Kamiński, Lipkowski St., Lipkowski B., Lipkowski H., Meleniewski, Makarewicz, Morgulec, Mogilnicki K., Malinowski L., Michałowski T., Mierzwiński, Milwid, Malinowski T., Makowieccy, Nowiński, Narzymski, Piotrowscy L., Podhorski P., Pietkiewicz d-r, Pruszyńska hr. W., Orlikowscy, Radowiccy, Rakowska J., Rokicki J., Rusiecki D., Rzewuscy hr. A., Rościszewski J., Rohozińscy E., Sawicki L., Sobański hr. W., Sobański hr. H., Sokołowski, Szczeniowscy St., Trzeciakowie J., Urbański A., Walewski hr., Wilkoszewski, Zadora, Zabłocki W., Zabłocki St., Zaleski L., Zaleski J., Zaleski S., Załęski, Żeromscy St., Żurawscy A., Żabokliski J.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**